

№ 48.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Leandra B.
Czw. św. Romana Op.
Piąt. św. Albina B.
Sob. św. Heleny Cesarz.
Niedz. św. Kanegandy.
Pon. św. Kazimierza Kr.
Wt. św. Adryana M.
Wschód sł. godz. 6 m. 52
Zachód sł. godz. 5 m. 34
Dług. dnia godz. 10 m. 42
Przybyło d. godz. 3 m. 09

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi
ul. Przejazd № 6.
Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 28 lutego 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Konstantynowska № 16. **TEATR WIELKI** Konstantynowska № 16.

Tylko trzy gościnne występy

MICHALINY ŁASKIEJ

w otoczeniu jej trupy warszawskiej dane będą:

W niedzielę, dnia 3-go marca 1912 r.

W poniedziałek, dnia 4 marca

o godzinie 3 m. 15 po południu
(po cenach zniżonych).

o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem

o godz. 8-ej min. 15 wieczorem

Dama od Maksyma

LULU

Niebieska myszka

Farsa w 3 akt. Jerzego Feydeau.

Krotowchwa w 4-ach aktach
K. Webera.

Farsa w 3 akt. E. Engla i J. Horsta.

Bilety wcześniej nabywać można codziennie od godz. 11-ej do 2-ej i od 5-ej do 8-ej wieczór w cukierni W-go Roszkowskiego, zaś w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego. 674

Sala Koncertowa Dzielna № 18. W czwartek dnia 29 lutego 1912 r.

WIELKI KONCERT

znanego niewidomego pianisty p. H. Köglera, śpiewaczki — p. Walterówny, skrzypka p. Dobrzyńca, przy akompaniamencie p. Segala. — Bilety do nabycia: w księgarni W. Miśkiewskiego Piotrkowska 37, w składzie instrumentów muzycznych Teschnera Piotrkowska 50, a w dzień koncertu na miejscu od godziny 6-ej wieczorem. 683

Teatr Popularny

Dzisiaj w środę
8 m. 15 w.

Jutro w czwartek
8 m. 15 w.

Konstantynowska 16.

„Uczeń szatana“

Sztuka w 6-ciu odsłonach Shawa.

„MAZEPA“

Tragedya Słowackiego.

Dnia 28-go lutego 1912 roku w SALI VOGLA
ulica Dzielna № 18

Drugi odczyt L. Belmonta.

„O pocałunku w poezyi“ Mickiewicza, Słowackiego, Heinego, Malczewskiego, Szekspira i t. d. oraz „Zakazany pocałunek“ w poematach Lermontowa i Or-Ota. — Bilety codziennie do nabycia w czytelni Szaucha. Dzielna № 16. 599

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Dr. row Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½, w południe i 7½—8½, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 11½—1½, po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 143

O Mahomecie.

Mahomet — dla nikogo nie jest to nowina — Wyznawcom swej religii zabronił pić winę; Gdyby dziś żył zakazem tym by się nie zmasał, Bo by wiernym pić kontak Szustowa nakazał. 625

Hugo Kołłątaj.

Rok bieżący — to rok wielkich, przeważnie smutnych rocznic.

Sto lat temu, dnia 28 lutego 1812 r., zmarł jeden z najznakomitszych publicystów polskich, ks. Hugo Kołłątaj, czyli, jak się sam podpisywał — Kołłontaj.

Urodzony 1750 roku w Nleciławicach, pod Stobnicą, w dawnym województwie Sandomierskiem, nauki początkowe odebrał w Pińczowie, dalsze w Akademii krakowskiej. Wstąpił potem do stanu duchownego, wyjechał do Rzymu, tam uzyskał stopień doktora teologii i prawa kościelnego, oraz tytuł członka instytutu bonońskiego i zgromadzenia nauk wyzwolonych.

Wielkie zdolności rzadko kiedy chodzą w parze z wielką pracowitością. U Kołłątaja obie te zalety skojarzyły się szczęśliwie. Studiował nie tylko nauki zawodowe, jako duchowny, ale również historię, literaturę, a przytem z zapałem oddawał się sztukom, zwłaszcza malarstwu i budownictwu.

Oceń Rzym tak wybitną siłę i nadał Kołłątajowi kanonię krakowską.

Wróciwszy do kraju, Kołłątaj został członkiem Towarzystwa elementarnego. Jemu też powierzono zreformowanie akademii krakowskiej, czego dokonał, udaremniając gorliwe zabiegi przeciwników tej reformy i przez trzy lata był rektorem Akademii krakowskiej (do roku 1875).

W r. 1776 otrzymał referendarstwo litewskie. Niebawem zabrał się gorliwie do pracy nad reformą o wiele rozleglejszą, bo obejmującą ustrój Rzeczypospolitej, ciężko już zagrożonej przez sąsiadów. Sposobność do tego nastęrczyło otwarcie w r. 1788 sejmku zwanego wielkim, albo czteroletnim.

Kołłątaj, nie będąc posłem na ten sejm, wywierał jednakże ogromny wpływ na jego uchwały swojemi pismami. Zebrał około siebie zastęp ludzi zdolnych, postępowych, po większej części młodych, owianych duchem, który wszczepił królwygnaniec, Stanisław Leszczyński. Pełni zapału ci pracownicy pod wodzą Kołłątaja zasypywali

kraj pismami ulotnemi, gazetkami, nieraz pisanymi tylko, a nie drukowanymi, pamfletami, w których piętnowali zarówno ustawy zmurszałe i szkodliwe dla kraju, jak i działalność osób, stojących w obronie dotychczasowego stanu.

Jasna rzecz, iż cała ta tak zwana „Kuznica Kołłątajowska“ siana na siebie mnóstwo gniewów i niechęci, osobiście zaś wódz jej, ksiądz Hugo Kołłątaj, którego pomawiano o dążenia rewolucyjne, zaczerpnięte z wielkiej rewolucji francuskiej.

Mimo te niechęci otrzymał Kołłątaj w roku 1791 podkanclerstwo koronne.

Lecz gdy skutkiem zabiegów konfederacji Targowickiej upadła konstytucja 3-go maja, niezapomniane dzieło wielkiego sejmku, Kołłątaj, który może być uważany za jednego z jej twórców, zmuszony był uciekać z kraju. Wyjechał więc do Dreżna, lecz pierwaj złożył na ręce króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oświadczenie, że przystępuje do konfederacji Targowickiej. Krok ten, uczyniony celem zabezpieczenia majątku, pozostawionego w kraju, dał przeciwko niemu broń w ręce zarówno tych, którzy dlań mieli nienawiść, jak i dotychczasowych jego zwolenników-postępców.

Po upadku powstania koscuszkowskiego wyjechał do Austrii, więziony był prawie przez 7 lat, najpierw w Josephstademie, później w Ołomuńcu. Wróciwszy do kraju, był w r. 1807 zesłany do Moskwy. Po zawarciu traktatu tylzyckiego przyjechał znowu do kraju, rozpoczął starania o odzyskanie majątku i blizkim już był celu, gdy złamanego już w austriackich więzieniach na zdrowiu, steranego pracą, śmierć dosięgła w 62-im roku życia.

Dzieł, pism, listów mnóstwo po nim zostało; drukowano je skwapliwie i studia nad nimi pisano. Pełnego życiorysu Kołłątaja nie mamy dotychczas.

Zb. Kam.

Jubileusz Kołłątaja.

Dzisiaj w Krakowie Tow. filozoficzne z powodu jubileuszu Kołłątaja urządza „Uroczystą Akademię“ w wielkiej sali uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 6½.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego przyłączył się do tej uroczystości w setną rocznicę śmierci swego, ucznia, reformatora i rektora, którym był Hugon Kołłątaj, nawiązując w ten sposób do tej tradycji wdzięczności dla jego zasług, którą z takim pietyzmem przechowywano w Uniwersytecie za czasów Wolnego Miasta Krakowa, a która w r. 1850 miała doprowadzić do wystawienia mu pomnika. Odbędzie się uroczyste zebranie, na które złożą się śpiewy i dwa odczyty: Radlińskiej „Kołłątaj jako pedagog“, Maurycego Straszewskiego „Kołłątaj jako filozof“. Obchód rozpocznie się o godzinie 10 cichą Mszą św. w kościele św. Anny, w którym i za czasów reformy Kołłątajowskiej zaczynał się zawsze rok szkolny. Na obchód ten Senat zaprosił przedstawicieli

Akademi Umiejętności, jako następczyni Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, do założenia którego Kollataj dał inicjatywę i którego pierwszy statut zredagował, następnie Dyrektora gimnazjum św. Anny, dawnego gimnazjum Nowodworskiego, które Kollataj reformował w r 1777 z polecenia Komisji Edukacyjnej, wreszcie Uniwersytet i Politechnikę lwowską, reprezentantów Towarzystw Naukowych w Warszawie, Poznaniu i Wilnie, oraz inicjatorów obchodu Kollatajowskiego w Królestwie Polskim; X. Rayskiego, proboszcza z Tuczemp i mecenasa Koczanowicza z Kielc, prezesa Tow. krajoznawczego kieleckiego.

Wmurowanie tablicy pamiątkowej w Collegium Novum i wybite medalu z godłem „Nil desperandum” na upamiętnienie rocznicy nastąpi w półroczu letnim po rozstrzygnięciu odnośnych konkursów.

Pamięci Zygmunta Krasieńskiego.

WARSZAWA. Uroczystym nabożeństwem żałobnym w świątyni świętokrzyskiej obchodziła wczoraj Warszawa setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasieńskiego.

Ponieważ J. E. ks. biskup Ruszkiewicz z powodu niedomagania nie może później jak do godziny 10-ej zrana celebrować obrzędów kościelnych — wielką mszę żałobną odprawił więc w zastępstwie J. E. o godz. 11½ przed południem ks. wikaryusz Henryk Osieński w asystencji ks. prefekta Konarskiego i ks. kapelana Zawadzkiego, z towarzyszeniem kleru.

Wielki ołtarz przybrano na ten cel wysokopięnnymi roślinami, z wystrzelającymi pośród nich palmami. Po lewej stronie podium ołtarza złożono staraniem pań warszawskich wspaniałe wieńce. Na białych wstęgach wieńca widniała złotymi zgłoskami wypisana inwokacja; „Mistrzu ducha i serc, natchniony mistrzu i chlubo narodu!”

W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Lutni” pod batutą Piotra Maszyńskiego. Po skończeniu nabożeństwa orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. Zdz. Birnbauma odegrała marsz żałobny Chopina.

W nabożeństwie prócz tłumów publiczności, które szczerze wypełniły świątynię, kruzganek i podwórzec kościelny, wzięła także udział rodzina wieszczka hr. Krasieńskich z ordynatem hr. Józefem na czele, hr. Raczyniekich i innych arystokratycznych rodów z niemi spokrewnionych.

Wieczorem odbyło się w teatrze Wielkim przy rozsprzedanej widowni uroczyste przedstawienie ku czci poety.

MOSKWA. W dniu 25 b. m. odbyło się w tow. kultury słowiańskiej posiedzenie, poświęcone pamięci Zygmunta Krasieńskiego. Przewodniczył p. A. Lednicki. Publiczności zebrało się bardzo dużo, przeważnie polskiej, ale byli także i rosyjanie.

Pierwszy przemawiał akademik Korsz, który przeprowadził paralelę między Krasieńskim z jednej strony a Mickiewiczem i Słowackim z drugiej.

Następnie wygłosił niepospolicie opracowany odczyt p. Maryan Zdziechowski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, który specjalnie w tym celu przybył z Krakowa.

LWÓW. O godz. 11 przed południem rozpoczął się w niedzielę w sali Tow. muzycznego uroczysty obchód na cześć Zygmunta Krasieńskiego. Publiczność przepełniała salę. Obecni byli arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, marszałek krajowy hr. Badeni, profesorowie uniwersytetu, posłowie i przedstawiciele arystokracji. Uroczystość rozpoczęła śpiew chóru techników, poczem prezes komitetu obchodowego, prof. Kallenbach, omówił znaczenie Krasieńskiego w literaturze polskiej. Po przemowie prezydenta miasta, Neumana, wygłosił mowę ks. arcybiskup Teodorowicz o znaczeniu Krasieńskiego dla chwili obecnej. Na zakończenie chór techników odśpiewał ułożony umyślnie na tę uroczystość przez Niewiadomskiego hymn „Alleluja” do słów z „Przedświtu”.

BERLIN. W niedzielę odbył się tu uroczysty obchód ku czci Krasieńskiego, urządzony staraniem Stowarzyszenia „Oświata”. Obfity i umiejętnie dobrany program znalazł odpowiednich wykonawców w miejscowych słach artystycznych. Ogromna sala „Concordy” zaledwie zdołała pomieścić wszystkich słuchaczy, których zebrało się przeszło 2000.

Piąte łódzkie tow. pożycz.-oszczędnościowe.

(Spacerowa № 27.)

W lokalu stow. subjektów handlowych przy ul. Długiej Nr. 45 odbyło się w ubiegłą niedzielę ogólne roczne zebranie członków tow. w obecności 148 osób.

Posiedzenie zajął prezes rady Ant. Charemza, streszczając w krótkich słowach historię i działalność instytucji. Przewodniczącym wybrano inspektora drobnego kredytu przy oddziale piotrkowskiego banku państwa p. M. N. Krestianowa, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. inż. Toloczkę, Tygera, Kolgera, Posnera i Bodzanowskiego, a na sekretarza Br. Chądzyńskiego.

Na wstępie odczytano protokół rewizji kasy, odbytej przez inspektora drobnego kredytu, z treści którego widać, że tow. rozwija się bardzo dobrze, a prowadzenie jej jest pod każdym względem wzorowe.

Imieniem zarządu i rady sprawozdanie z działalności tow. za rok ubiegły zdał dyr. Zasacki, członek zarządu, który wyjaśnił zgromadzeniu, że zyski, wykazane w sumie 205 rb. 58 kop., są tak małe z tego powodu, że w latach poprzednich przy sporządzaniu bilansu, a na żądanie inspekcji drobnego kredytu, wszystkie procenty od pożyczek, pobierane w ciągu roku operacyjnego, wliczano w zyski roku danego. Rada i zarząd po głębszym zastanowieniu się nad tą pozycją przyszły do wniosku, że takie wykazywanie zysków jest niesłuszne, postanowiły zatem w roku sprawozdawczym 1911 procenty od pożyczek, pobrane w ciągu tego roku, w sumie 2023 rb. 93 kop. należne 1912 r., przenieść w zyski 1912 roku, tak, że rok operacyjny 1911 był rokiem przełomowym, regulującym omyłki lat poprzednich.

Tow. liczyło w dn. 1 stycznia r. u. 914 członków z kapitałem udziałowym 45,550 rb. wkładowym-oszczędnościowym 76,208 rb. 21 kop. i mającym specjalne przeznaczenie 600 rb. Pożyczek w ciągu roku wydano na kwotę 126,316 rb. Z czystego zysku 205 rb. 58 kop. przeznaczono 10 proc. na kapitał zapasowy, resztę na gratyfikację dla urzędników.

Rok 1911 w obrotach zwiększył się od roku minionego procentowo o 50 proc. Obrót kasy na rok operacyjny wynosił 590,000 rb. Zaznaczyć należy, że tow. jest pierwszą instytucją drobnego kredytu w Łodzi, która wchodząc w położenie osób, lokujących kapitały na oszczędność i nie chcąc ich krzywdzić, płaci procenty od wkładów oszczędnościowych od dnia wpłaty, inne zaś pokrewne instytucje — za pełne miesiące, licząc od 1-go bądź 15-go każdego miesiąca. Ponadto tow. od sumy 1000 rb., złożonej na wkład, z wypowiedzeniem rocznym płaci 7 proc.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierał głos szereg mówców, zebranie wyraziło podziękowanie radzie tow. jak również komisji rewizyjnej za ich energiczną i pożyteczną działalność około rozwoju instytucji, poczem przystąpiono do wyboru 4-ch członków rady, na miejsce ustępujących pp. Nowera, Poznańskiego, Toruńczyka i Neumana, 4-ch członków zarządu w miejsce ust. pp. Kołtuńskiego, Wołskiego, Szykiera i Nowińskiego, oraz 3-ch członków komisji rewizyjnej i 2-ch ich zastępców.

Wybrani zostali do rady; pp. Tyger Herman, Nower Natan, Frydman Józef i Chądzyński Bronisław; do zarządu; pp. dr. Garliński Wład., Lewiathan Izaak, adw. Kuniński Józef i Bodzanowski Feliks; do komisji rewizyjnej; pp. Herzberg Henryk, Jabłoński Ludomir i Jakóbowicz Józef, jako zastępcy pp. Posner Ignacy i Prздеcki Józef.

Na tem zebranie o godz 11 w nocy zamknięto. (g)

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Jak donoszą dzienniki, w głośnym procesie adwokata wiedeńskiego Szajowicza przeciwko przywódcy ludowców Stapińskiemu o wynagrodzenie ze starania w kierunku sfinansowania niedosłzłego do skutku Banku ludowego zapadł wyrok, oddalający pretensje Szajowicza.

— Przy tysięcznym udziale publiczności odbył się wczoraj przed południem pogrzeb s. p. ks. prałata Krzemieńskiego, archidiecezjara kościoła Najsw. Panny Maryi.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. biskup Bandurski i ks. biskup Nowak. Zwłoki złożono ne cmentarzu rakowickim, w grobowcu budowanym dla księży proboszczów kościoła N. Panny Maryi. a fundowanym także przez s. p. zmarłego.

Wraz ze śmiercią s. p. ks. Krzemieńskiego, stracił Kraków nie tylko jednego z najzaciejszych kapłanów, ale męża doświadczonego, który nigdy nie podporządkował sprawy publicznej celom osobistym lub błędnie pojmanym obowiązkom względem Kościoła.

Trwały pomnik zasługi postawił sobie zmarły archidiecezjara pomyślnem doprowadzeniem do skutku dokończenia restauracji kościoła Maryackiego, tego najcenniejszego i sercu całej Polski tak drogiego klejnotu w skarbcu naszych zabytków narodowych. Jego to staraniem, a nawet w znacznej części kosztem, odnowiono wszystkie kaplice boczne i stalle w prezbiterium, sprawiono nową ambonę, to prawdziwe arcydzieło sztuki snycerskiej — dłuta Wita Wisza, wedle tradycji wielkiego poprzednika W. Stwosza, jego staraniem odnowiono zewnętrzną stronę kościoła, wymieniono śliczne kamienne pinnakle na północno-wschodniej stronie kościoła, wprawiono nowe piękne witraże, odnowiono boczną kaplicę około głównego ołtarza z wizerunkiem Chrystusa, dłuta W. Stwosza.

— W sobotę odbył się tu zjazd „Delegacji górników polskich” w sprawie założenia wyższej szkoły górniczej w Galicyi.

Przybyli reprezentanci obu izb handlowych, uniwersytetu, miast Krakowa i Lwowa, rządu centralnego, wydziału krajowego i Akademii umiejętności. Z Królestwa obecny był inżynier Surzycki. Przewodniczył konferencji prof. Zdrański. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, że utworzenie wyższej szkoły górniczej w Galicyi jest potrzebą pilną dla społeczeństwa. Na tej podstawie delegacja przedsięwzięcie dalszą energiczną akcję.

S. T. P.

Józef Mielnicki.

Wczoraj w Krakowie zmarł w 50 roku życia na aneurizm serca s. p. Józef Mielnicki, długoletni aktor sceny łódzkiej. Pracował on u nas za dyrekcji Wołowskiego, Grubińskiego i Gawalewicza, który zabrał go z sobą do teatru „Małego” w Warszawie.

Początkowo s. p. Józef Mielnicki grywał w rolach lekkich amantów, potem zaś występował również z wielkim powodzeniem w rolach dramatycznych. Do ról, najwspanialej odtwarzanych przez niego, należała rola Papkina w „Zemście za mur graniczny” Fredry.

Z teatru „Małego” przeszedł do teatrów rządowych, warszawskich, grając na scenie teatru „Nowości”. zawsze swobodny w ruchach, miły i pogodny, umiał sobie podbić audytorium, które bardzo lubiło Mielnickiego.

Z Warszawy zaproszono go na scenę teatru krakowskiego, gdzie też wczoraj o godzinie 11 przed południem życie zakończył.

BEJRUT.

Bejrut, miasto, o którym z powodu bombardowania go przez włochów tyle się pisze, ma nazwę pochodzącą od w.razu fenickiego „be-rotli”, to jest studnia. Leży u stóp gór Libanu na południowym wybrzeżu zatoki św. Jerzego. Liczy 151,000 mieszkańców, pomiędzy nimi 600 europejczyków. Dwie trzecie ludności wyznają chrześcijaństwo, jedna trzecia mahomelanizm. Tutaj ma siedzibę delegat apostolski dla Syrii, arcybiskup maronicki, biskup grecko-melchicki, syryjski wikary patriarchy, wreszcie biskup grecki. Austro-Węgry mają w Bejrucie konsulat generalny i pocztę. Naokoło starego miasta klasno zabudowane, rozciągają się obszerne przedmieścia o szerokich ulicach i z pięknymi ogrodami, zwłaszcza w stronie południowo-wschodniej, gdzie jest dzielnica, licząca 80,000 mieszkańców. Tu są mają Jezuiti kolegium.

Miasto posiada wodociąg i oświetlenie gazo-

we, 33 kościołów i 23 meczety, 65 szkół męskich i 29 żeńskich, z liczbą dzieci 10,000, tudzież liczne szkoły średnie i wyższe. Zakony utrzymują dużo szkół i zakładów dobroczynnych. Handel i przemysł w Bejrucie jest bardzo rozwinięty. Są tam wielkie tkalnie jedwabiu i bawełny, fabryki wyrobów z drutu srebrnego i złotego, tudzież znanych na wschodzie kufrow. W okolicy znajdują się olbrzymie kultury jedwabników, bawełny i wyborzone tytoniu. Handel wywozowy bardzo znaczny, ale przewyższa go handel przywozowy z Europy.

W roku 1907 wartość handlu przywozowego do Bejrutu wynosiła 64 miliony koron, z czego wypadło na Anglię 23 miliony, na Francję 21, na Austro-Węgry 4.5 miliona. Z Bejrutu wywozi najwięcej wyrobów Francja, a mianowicie za 17 milionów na ogólną wartość wywozu w sumie 23 milionów. W ruchu okrętowym Austria zajmuje drugie miejsce, pierwsze Anglia. Kolej z Bejrutu do Damaszku, mająca 147 kilometrów długości, jest własnością towarzystwa francuskiego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwałiboga.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Uczeń szatana“ Shawa. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Mazepa“ Słowackiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro og. zebr. czl. Tow. teatralnego (w sali Domu ludowego. Przejazd 34) o godzinie pół do 9 wieczorem.

ODCZYT. Dziś (w sali koncertowej, Dzielna nr. 18) p. Belmont wygłosi dalszy ciąg odczytu „O pocałunku w poezji Mickiewicza, Słowackiego, Heinego, Malczewskiego i innych. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

KONCERT. Jutro (w sali koncertowej, Dzielna nr. 18) koncert niewidomych na korzyść niewidomych.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

Sprawa Macocha. Dziś rano o godz. 9-ej wydaliśmy dodatek, zawierający sprawozdanie z przebiegu sprawy Macocha.

Dodatek ten dołączamy (bezpłatnie) dla wszystkich prenumeratorów i czytelników „Rozwoju“, to jest do każdego egzemplarza.

Jutrzejszy dodatek wyjdzie o godzinie 8-ej rano.

(x) Z Towarzystwa muzycznego im. Chopina.

Nadzwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w czwartek dnia 29 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Zielonej nr. 15 z następującym porządkiem dziennym.

Zatwierdzenie ustawy szkoły muzycznej przy Towarzystwie; wybór jednego członka zarządu i 3 kandydatów; wnioski.

O ile zebranie powyższe nie dojdzie do skutku następne odbędzie się tegoż dnia o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Towarzystwa.

(x) Dla młodzieży. T-wo „Wiedza“ urządza we czwartek dnia 29-go lutego i w piątek 1-go marca r. b. w teatrze „Odeon“ (Przejazd nr. 2) przedstawienia z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej. Początek o godz. 4-ej po południu.

Wejście na parter dla młodzieży kop. 5.

(x) T. K. O. W sobotę dnia 2 marca o g. 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 prof. Ludwik Krzywicki z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Prawo na mózg własny“; w niedzielę zaś 3 marca o godzinie 4 po poł. drugi odczyt p. t. „Głód — mocz“.

Wejście od 10 do 50 kop.

(a) Skutki drożyny mieszkań. Jak stwierdzają urzędowe dane statystyczne, liczba ludności niestałej, zamieszkałej w powiecie łódzkim, wynosząca w 1910 roku 65,617 osób obu płci w roku ubiegłym dosięgła 114,733 osób, czyli że przyrost jej wynosi w ciągu jednego roku blisko 50 tysięcy.

Taki wprost niebywały przyrwyw ludności niestałej do miejscowości okolicznych, tłumaczy się wygórowaniem cen na mieszkania w Łodzi do granic wprost niemożliwych. Z powodu właśnie tej drożyny mieszkaniowej w Łodzi, jak świadczą przytoczone dane, dziesiątki tysięcy osób szukają mieszkań poza Łodzią.

Tem się też tłumaczy owe, prawie nagłe powstawanie w okolicy Łodzi w ostatnich czasach całych osad jak np. w Rudzie Pabianickiej, w Chojnach oraz wzdłuż linii elektrycznych kolejek podjazdowych. I nie tylko w tych nowopowstałych osadach osiedla się ludność, uciekająca z Łodzi przed drożną mieszkaniową, ale nawet w bardziej oddalonych miejscowościach, jak: w Zgierzu, w Aleksandrowie, w Konstancy-nowie i t. d.

Naturalnie, taki napływ mieszkańców do wsi, miast i osad okolicznych wywołał tam podrożenie mieszkań oraz placów pod liczne budowle, jednakże różnica w cenie mieszkaniowej pomiędzy Łodzią, a omawianymi miejscowościami jest tak znaczną, że tysiące osób, bez względu na stratę czasu na przejazd i wynikające stąd koszty, wolą mieszkać poza Łodzią, a tembardziej, że mieszkanie poza miastem tak wielkiem jak Łódź, ma jeszcze i tę dobrą stronę, że stanowi dla jego właściciela zarazem letnisko.

Wobec tak wielkiego popytu na mieszkania w miejscowościach podmiejskich, wzdłuż kolejek podjazdowych już teraz, pomimo pory zimowej, rozpoczyna się ruch budowlany, znajdujący się tam już od lat kilku w stadium wielkiego ożywienia.

Zdawałoby się, że taki stan rzeczy powinien wpłynąć na obniżenie cen mieszkaniowych w Łodzi, tymczasem, jak dotąd, kamienicznicy łódzcy nie zdradzają ku temu najmniejszej skłonności.

(a) Statystyka wypadków. Według danych statystycznych, w drugiej połowie grudnia r. z., w obrębie gubernii piotrkowskiej zdarzyło się 14 pożarów, w tej liczbie: 10 z przyczyny niewiadomej, 1 skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i 3 podpalenia. W tymże czasie wypadków nieszczęśliwych z ludźmi zdarzyło się 7, w tej liczbie 4 z wynikiem śmiertelnym. Samobójstw w ciągu tego czasu popełniono 4, zabójstw dokonano 2.

(a) Oględziny domu. Komisja techniczno-sanitarna przy magistracie łódzkim dokonała oględzin domu Mojżesza Cytera, przy ul. Dzielnej nr. 21. Stwierdzono, że w murowanych budynkach gospodarczych na drugiem piętrze, przeznaczonem na górę do wieszania bielizny urządzono mieszkania, wbrew zatwierdzonemu planowi.

Komisja poleciła właścicielowi usunąć natychmiast lokatorów.

(h) O prezenty. Kurator warszawskiego okręgu naukowego rozesłał okólnik do naczelników dyrekcji naukowych, a ci do inspektorów szkół, z zakazem zbierania jakichkolwiek składek na prezenty dla przełożonych lub nauczycieli, z powodu ich rodzinnych lub innych uroczystości. Wzbronione jest także dawanie prezentów.

Okólnik powyższy umotywowany jest tem, że wszelkie składki zbyt obciążają uczącą się młodzież, a nawet doprowadzają niekiedy do wyzysku.

(h) Rekolacje. Naczelnik dyrekcji naukowej łódzkiej, zawiadomił inspektorów szkół, a ci kierowników uczelni, że w szóstym tygodniu postu mają być przerwane lekcje i czas ten przeznaczony na rekolacje. Młodzież zamiejscowa może korzystać z urlopu szkolnego przez cały ten tydzień, lecz musi potem przedstawić poświadczenie duchowieństwa, że była w czasie tym u spowiedzi i Komunii św.

(x) Osobiste. W sobotę 24 b. m. grono pracowników łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych z dyrektorem W. Gerliczem na czele, zegnęło u Inisa ustępującego kolegę p. Edwarda Machera, głównego buchaltera towarzystwa.

W czasie uczyty w słowach bardzo życzliwych i przyjaznych przemówił p. W. Gerlicz, podnosząc zasługi p. E. Machera, położone około Towarzystwa i kolegów w ciągu jego 11-letniego pobytu w Łodzi, na zakończenie zaś wręczył mu od wszystkich zebranych towarzyszy pracy, skromny dar pamiątkowy.

(a) Na rzecz chorego artysty. Dziś o godz. 8-ej wieczorem w sali koncertowej Vogla (Dziel-

na 18) znany publicysta Leon Belmont wygłosi odczyt „O pocałunku w poezji Mickiewicza, Słowackiego, Heinego, Malczewskiego, Szekspira i innych“, oraz „Pocałunek zakazany w poematach Lermontowa i Or-ota i t. d.“

Dochód z tego odczytu przeznaczony został na rzecz złożonego ciężką niemocą artysty-malarza D. Modensteina.

(x) Z rzeźni. W numerze 45 pomieszczona była notatka, że rzeźnia miejska na placach miejskich do niej należących urządziła miejsce do wylewania beczek z nieczystościami. Ze beczki te mogą być wylwane, rzeźnia nie przeczy, ale, że w tem nie bierze udziału to również pewne; wina spada w tym wypadku nie na rzeźnię, ale na asenizatorów, którzy wbrew poleceniom miasta nie tylko wolne place ale i dalsze ulice w ten sposób perumują.

(x) „Odeon“. W dzisiejszym programie dyrekcyja „Odeonu“ daje historyczny dramat „Tajemnica złotej podwiązki“ doskonale ilustrujący średniowieczne stosunki i intrygi na dworach. Ponadto w skład programu między innymi wchodzi wstrząsający dramat „W obliczu śmierci“ i obraz z natury „Wyciągi łódek motorowych“.

(a) Plany zatwierdzone. Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany na budowle następujące:

Chaskiela Neufelda na 3-piętrowy dom mieszkalny murowany i budynki gospodarcze, przy ulicy Targowej nr. 2; Cezara Szrama na piętrową oficynę murowaną i budynki gospodarcze, przy ulicy Dąbrowskiej nr. 72; Juliana Hanckiego na dwupiętrowy dom murowany, budynek drewniany na pralnię i gospodarcze zabudowania u zbiegu ulic Chłodnej i Prywatnej; Antoniego Dewickiego, na 2-piętrowy dom murowany oraz oficynę, przy ulicy Wróblej nr. 12; Edwarda Langego, na murowany 3-piętrowy dom, oficynę oraz budynki gospodarcze przy szosie Pabianickiej nr. 39; Oswalda Linkego, na budowę 3-piętrowych komórek przy ulicy Rajtera pod nr. 9 na Bałutach; Łukasza Adamskiego, na budowę stodoły w Zgierzu, Juliusza Borsza, na budowę oficyn i komórek w Aleksandrowie, Józefa Jędrzychowskiego, na budowę piętrowego domu na pomieszczenie szkoły w Rudzie Pabianickiej i Piotra Szymańskiego, na budowę domu i komórek w Konstancy-nowie.

(a) Zuchwała kradzież. Wczoraj około godzinie 1 w nocy trzech niewykrytych złoczyńców, zastukało do mieszkania technika ubezpieczeniowego p. Tomasza Grota, na trzeciem piętrze domu frontowego, przy ulicy Mikołajewskiej nr. 31.

W mieszkaniu znajdowała się wówczas służąca Maryanna Natkańska, zajęta pracą a w pokoju sypialnym spał młody chłopiec brat nieobecnego właściciela mieszkania. Po otwarciu drzwi złoczyńcy, z których dwaj byli zamaskowani, rzucili się od razu na Natkańską, zatkali jej usta watą i zwiąawszy ręce i nogi powalili na podłogę. Obezwładniwszy w ten sposób swoją ofiarę, zaczęli gospodarce po całym mieszkaniu, zachowywali się widocznie spokojnie, skoro nie rozbudzili śpiącego chłopca.

W mieszkaniu porozrzucali rozmaite przedmioty, poszukując gotówki. Znalazszy 14 rubli w stoliku stojącym w kuchni, złoczyńcy temż samymi drzwiami frontowymi wyszli.

Po drodze próbowali oni dostać się do mieszkania na pierwszym piętrze, zajmowanem przez nauczycielkę śpiewu p. Grużewską, znalazłszy jednak drzwi zamknięte na dwa zamki, nie próbowali ich nawet otworzyć. Do uszu p. G. doleciały tylko ciche szepty złoczyńców i stapanie po schodach.

Służąca Maryanna Natkańska, która z przestrachu i związania zemdląta, pozostawała w tym stanie do godziny pół do 5 rano, t. j. do chwili, gdy powrócił p. Tomasz Grot, który ją ocucił i uwolnił z więzów.

O napadzie zawiadomiono władze policyjne.

(a) Po libacyi do aresztu. Zamieszkały w Zgierzu na przedmieściu Przybyłów, Hipolit Janowski, zawiadomił o regdaj policyję, że mieszkaniec Zgierza, Henryk Bekier, który ze swym towarzyszem, Adolfem Krójerem, również zgierzianinem, spędził u niego wczoraj, po skończonej libacyi, wszczął z nim awanturę, pobił go dotkliwie i zrabował mu 7 rb. Na mocy tego zawi-

domienia, Bekiera aresztowano i wdrożono w tej sprawie śledztwo.

(a) **Plaga kinematograficzna.** Mieszkaniec Zgierza, p. Gustaw Fiedler uzyskał pozwolenie władz na otwarcie w Zgierzu przy ulicy Długiej pod № 11/26 teatrzyku kinematograficznego. Będzie to trzeci kinematograf w Zgierzu, a niebawem ma tam powstać czwarty, mianowicie w lokalu Tow. śpiew. „Lutnia.“

(h) **O obrazę czei.** Były redaktor „Kuryera Łódzkiego“ p. Bonifacy Hiller stał wczoraj przed sądem oskarżony o to, iż w r. 1911 w numerze 291 pomieścił notatkę z doniesieniem o D-rze J. jakoby ten ostatecznie chciał udzielić pomocy 28 letniej robotnicy Józefie Cieszyńskiej, każąc jej czekać na godziny przyjęć. Ciesz. wkrótce potem zmarła.

Sprawa ta była już przedmiotem rozprawy sądowej i wówczas p. Hiller wyrokiem zaocznym skazany został na 2 miesiące więzienia.

Wskutek wniesionej opozycji sprawa odbyła się powtórnie wczoraj i zakończyła się wyrokiem, skazującym p. Hillera na 100 rub. kary lub jeden miesiąc aresztu.

(a) **Trup w rzecze.** Onegdaj w rzece Nerze, na terytorium wsi Rokicie Nowe, w gminie Brus, pow. Łódzkiego, znaleziono trupa Juliusza Kaler-ta, lat 53, poddanego pruskiego. Jak wykazało przeprowadzone przez straż ziemską śledztwo, denat, w stanie pijanym wpadł do rzeki, skąd o własnych siłach wydostać się nie mógł i utonął.

(a) **Zo zgierskiego Tow. pożycz.-oszczędn.** W d. 3 marca t. j. w przyszłą niedzielę, w sali szkoły handlowej w Zgierzu odbędzie się zebranie ogólne członków tamtejszego Tow. pożyczkowo-oszczędn. Porządek dzienny zebrania, między innymi obejmuje: odczytanie protokołu ostatecznego ogólnego zebrania, sprawozdanie z X okresu działalności T-wa zatwierdzenie tegoż sprawozdania, sprawozdanie z kupna nieruchomości, kupno akcji nowej emisji Banku Towarzystw spółdzielczych, przelanie prawa określenia procentów od pożyczek i lokacji na członków Rady, wybory dwóch członków Rady i jednego członka zarządu, zatwierdzenie budżetu na r. b. i t. d.

(a) **Szkarlatyna w okolicy.** We wsi Tadzina, gminy Wiskitno w powiecie Łódzkim, grasuje wśród dzieci oraz osób dorosłych szkarlatyna.

Zawiadomione o powyższym władze powiatowe delegowały do Tadzina doktora oraz felczera celem zarządzenia środków zaradczych.

(a) **Tyfus brzuszny w Ochocicach,** w powiecie piotrkowskim, który tam grasował od 9-ciu miesięcy i pociągnął za sobą sporo ofiar, obecnie wygasa; nowych zachorowań od kilku tygodni nie notowano. Rekonwalescenci powracają powoli do zdrowia.

(a) **Napad.** Około domu nr. 14 na ul. Składowej, na Jana Czerkowskiego, zamieszkałego przy ul. Składowej nr. 33, Wacława Zureckiego (Składowa 54), Stanisława Getlera (Składowa 56), napadli Józef Brzeziński i drugi jeszcze opryszek, znany pod przezwiskiem „Wójt“, i zadali im kilka ran nożem. Brzezińskiego aresztowano, „Wójt“ zbiegł.

(n) **Niesumiennej pracownik.** Zamieszkały przy ul. Brzezińskiej nr. 29, Józef Korwert zawiadomił policję, iż pracownik jego, Franciszek Błaszczyk, skradł mu wczoraj paszport, gotówką 80 rb., legitymacyjną książeczkę i świadectwo na konia, poczem zbiegł.

(a) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty przesłał do wydziału śledczego następujące dokumenty, znalezione w skrynkach pocztowych, a mianowicie paszporty:

Józefa Kowalskiego, Maryanny Radzińskiej, Ieka Majera, Gerszta, Stefana Wojtczaka, Konrada Sobczaka, Franciszka Pawliaka, Szmula Józefa Szatana, Franciszka Druzda, Ryfki-Lai Inowłodzkiej, Estery Taust, Józefa Pospleszyńskiego, Markieja Kroczewskiego, Pawła Jankowskiego, Goldy Lichtensztejn, Józefa Nowickiej, Pawła Bera, Daniela Bicha, Andrzeja Chodowa, Joska Lajzera Likiermana, oraz portfel, bilety wizytowe i różne notatki; bilet na broń Pawła Bera, weksel na imię Antoniny Wybrańskiej, wystawiony przez Jana Borużińskiego, matrykuły szkolne, wydane na imię Feliksa Kucharskiego i Heleny Nowosielskiej, książeczkę instrukcyjną dla stróżów, książeczkę uczniowską na imię Maryana Tempła, książeczkę czeladniczą na imię Augusta Jurka (Tirka), różne świadectwa i papiery na imię Marcela Kroczewskiego i Franciszka Pawliaka, bilet wydany przez zarząd fabryki wzmian paszportu na imię Henryka Góralskiego, świadectwo urodzenia Jana Rutkowskiego, paszport na imię Józefa Jackowa, portfel, świadectwo szkolne, świadectwo wojskowe i metryka na imię tegoż Jackowa.

(p) **Otrucia.** W mieszkaniu własnym przy ul. Dłu-

giej nr. 8 Janina Dr., żona portyera, lat 25, w zamiarze samobójczym napila się wczoraj karbolu. Mimo usilnej pomocy lekarza Pogotowia, pozostawiona została na miejscu w stanie prawie beznadziejnym. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

— Dzisiaj rano o godz. 6 na ul. Gubernatorskiej nr. 19 Helena Skubala, żona stolarza, lat 48, przez pomyłkę napila się jakiegoś trującego płynu. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

(p) **Z głodu.** Na ul. Ogrodowej naprzeciwko znajdującego się tam szpitala znaleziono Wilhelma Frankowskiego, 60-letniego robotnika Fabrycznego, bez zajęcia, w zupełnym wyczerpaniu sił z choroby i głodu. Nieszczęśliwy napróżno kołatał do drzwi szpitalnych, bo z braku miejsca przyjęty być nie mógł. Zaopiekowała się nim przechodząca publiczność.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj, o godzinie 10 wieczorem, zawezwano II oddział straży ogniowej ochotniczej na ul. Widzewską nr. 106, gdzie po przybyciu stwierdzono, że palily się sadze.

(p) **Kradzieże.** W dniu wczorajszym Rozalia Bądziejewska, żona kupca, lat 58, wybrała się na pocztę, by z uskładanych oszczędności wysłać synowi 5 rb. do wojska. Nim je jednak zdążyła oddać urzędnikowi na głównej poczcie, skradzione jej zostały. Biedna kobieta z rozpaczy zemdlala i dostała ataku nerwowego. Przytomność przywrócił jej lekarz Pogotowia.

— (a) Wczoraj wieczorem, za pomocą wylamania zamka u drzwi mieszkania Idy Gałowańskiej, przy ulicy Cegielnianej nr. 52, dostali się złodzieje i skradli biżuterii i srebra na sumę 497 rb.

SZTUKA.

Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś we środę ukaże się efektowna sztuka w 6 odstępach p. t. „Uczeń szatana“ Shawa.

Jutro we czwartek daną będzie tragedia J. Słowackiego p. t. „Mazepa“, w 5 aktach.

W piątek po raz czwarty „Uczeń szatana“, w 6 odstępach.

W sobotę po południu dla młodzieży, wyjątki z dzieł Zygmunta Krasińskiego: „Nieboska Komedia“ i „Irydyon“.

W próbach arcywesoly wodewil ze śpiewami w 4 aktach, p. t. „Ona i jej brat“ z niemieckiego.

(g) **Koncert dzieci i młodzieży,** urządzony w ubiegłą niedzielę przez tow. ośw. „Wiedza“, przy udziale komitetu pedagogicznego szkoły p. Cholewickiej, wypełnił salę koncertową do ostatniego miejsca.

Widownia, złożona przeważnie z dzieci i młodzieży szkolnej, wysłuchiwała z uwagą popisów muzycznych orkiestry i solistów szkoły p. Winięckiego, oraz deklamacji pp. Friedmanówny i Lenkównej. Ogromnem powodzeniem cieszyła się gra orkiestry mandolinistów i mandolinistek, deklamacja młodzieżowa Tadzina Prachnera i występ dziewięcioletniego Lucka Goldenberga, który między innymi z szczerym humorem i dużą swadą wygłosił „Chorego kotka“. Koncert zakończył krakowiak, odtańczony dziarsko przez działwę szkoły p. Cholewickiej.

Milusińscy nasi i młodzież bawiła się na koncercie doskonale i darząc poszczególnych wykonawców gorącymi oklaskami, domagała się tem samem ciągłych naddatków.

Z WARSZAWY.

* **Tyfus w areszcie policyjnym.**

W areszcie policyjnym przy ul. Daniłowiczowskiej, wybuchł tyfus plamisty. W tygodniu zeszłym zachorowało 3 więźniów oraz naczelnik aresztu, Nazarow. Więźniów dotychczasowych odosobniono.

Do aresztu od dnia wczorajszego nowi więźniowie nie są przyjmowani.

* **Wyroki śmierci.**

Wojskowy sąd okręgowy skazał za napad w dniu 23 października r. z. 29-letniego Mieczysława Majewskiego i 24-letniego Józefa Gnicha — na śmierć przez powieszenie; 25-letniego Zygmunta Bojanowskiego i 35-letniego Walentego Marca — na dożywotnie ciężkie roboty.

Ofiarami napadu padli wówczas: Jan Rudnicki, prezes związku mącznego, Aleksander Gołębiowski i Konstanty Rudzki, członkowie tegoż. Dwaj inni członkowie: Adam Matla i Jan Jagodziński, otrzymali postrzały.

* **Widmo głodu.**

Onegdaj znowu się zebrał na ul. Grzybowskiej przed gminą żydowską tłum robotników-żydów, liczący około 150 osób, domagając się wsparcia.

Dwóch członków zarządu gminy oświadczyło, że sprawę rozpatrzą i zajmą się losem głodnych.

* **Zamiana kary śmierci.**

Skazanym na śmierć za udział zbrojny w napadzie na lokal polskiego związku robotników mącznych „Majewskiemu i Gnichowi“ generał-gubernator zamienił tę karę na dożywotnie ciężkie roboty.

* **Uwolnienie.**

W tych dniach uwolniono z aresztu 4 osoby z liczby kilkudziesięciu aresztowanych przed paru miesiącami w kawiarni żydowskiego Związku spożywczego przy ul. Dzikiej 25.

* **Z żałobnej karty.**

Onegdaj zmarł tu jeden z ostatnich marymontczyków, ś. p. Wincenty Adamowski sam niegdyś artysta i meloman.

Ś. p. Wincenty Adamowski urodził się w 1828 roku, skończył instytut rolniczy w Marymoncie, pracował jako inżynier przy budowie mostu na Zjeździe, był przez czas dłuższy naczelnikiem wydziału gospodarczego na kolei terepolskiej, od roku zaś 1886 objął stanowisko pomocnika administratora Księstwa Łowickiego.

Na wszystkich tych stanowiskach wyróżnił się umiejętną i sumienną pracą i zyskał szacunek i miłość wśród ubogich warstw społeczeństwa, które otaczał opieką.

Na wieść żałobną jeden z pierwszych mistrz Paderewski, polecił złożyć na trumnie wieniec z napisem „Ukochanemu“.

Z CESARSTWA.

O konfliktach. Komisya Interpelacyjna Dumy państwowej wniosła ostatnio referat o zainteresowanie w sprawie konfliktu jednego z numerów gaz. „Stolicznye Otkliki“.

Gazeta została skonfiskowana za przedrukowanie wiersza p. Koreckiego p. t. „Dziad i wnuki“.

Wiersz ten uprzednio był z zezwolenia cenzury drukowany w gazecie „Siewlernyj Kawkaz“.

Komisya proponuje Dumie interpelację przyjąć i przy tej okazji wypowiedzi parę uwag ogólnych o represjach prasowych:

„Konfiskata wydawnictwa jest niechybnie związana ze znaczną stratą materialną dla wydawcy, zatem winna być stosowana ostrożnie. Oprócz tego wogóle stosunek cenzury do prasy winien być od 1905 roku zmienić się zasadniczo zgodnie z jasno wyrażoną wolą Najjaśniejszego Pana“.

TELEGRAMY.

RZYM, 27 lutego (wł.) Rząd włoski nie ma zamiaru bombardowania portów tureckich lub militarnego obsadzania terytoriów tureckich w Azji Mniejszej, lub na morzu Egejskim. Akcja Włoch ograniczy się do zniszczenia wszystkich wojennych okrętów tureckich, spotkanych na morzu Egejskim.

Konstantynopol, 27 lutego. (Wł.) Rząd turecki wydał rozkaz skoncentrowania całej floty pod cieśniną Dardaneelską. Flota ma polecenie przy pierwszym ukazaniu się włoskich okrętów wojennych rozpocząć natychmiast ogień.

KONSTANTYNOPOL, 27 lutego (wł.) Ilość włochołów, znajdujących się na terytorium tureckim, a objętych dekretem banicyjnym, wynosi podług obliczenia urzędowego 11,000.

KONSTANTYNOPOL, 27 lutego (wł.) Urzędownie donoszą; powracający z Afryki wysłaniec rządu oświadczył, że turcy zaopatrzyli arabów w broń i amunicję, wystarczając mające na dwa lata.

PARYŻ, 27 lutego (wł.) Urzędowo zawiadamia gabinet min., że Francya jest każdej chwili gotową do udziału w akcji zbiorowej mocarstw, bądź to w Rzymie, bądź w Konstantynopolu, mającej na celu doprowadzenie stron walczących do pokoju.

PARYŻ, 27 lutego (wł.) Z powodu odsłonięcia pomników króla Edwarda VII w Cannes

a królowej Wiktorii w Nicei nastąpi demonstracyjne „rendez-vous” włoskiej dywizji okrętowej z Gibraltaru z francuską eskadrą morza Śródziemnego. Podczas uroczystego odsłonięcia obudwu pomników mowy wygłosi prezes gabinetu francuskiego Poincare.

KONSTANTYNOPOL, 27 lutego (wł.) Z Kanei na Krecie donoszą; konsulowie zagraniczni wręczyli narodowemu rządowi krecyńskiemu następującą notę;

Mocarstwa postanowiły utrzymać bezwarunkowo status quo na Krecie; w razie, gdyby krecyńczycy nie okazali zdolności do rządzenia się sami sobą, nie naruszając spokoju europejskiego, natenczas mocarstwa będą się widziały zmuszone zająć się tą sprawą w sposób, któryby interesom i życzeniom krecyńczyków mógł być nieprzyjemnym.

KONSTANTYNOPOL, 28 lutego (wł.) Krążownik włoski zatrzymał pod Messyną statek angielski, zrewidował go i uwolnił.

LONDYN, 27 lutego (wł.) Według danych urzędowych należy oczekiwać ugody, rozwiązującej przesilenie węglowe.

PARYŻ, 27 lutego (P.) Świat naukowy obchodził uroczystości 50-letni jubileusz działalności naukowej astronoma Kamila Flammariona.

LONDYN, 28 lutego (wł.) Asquith i ministrowie porozumiewają się z komitetem strajkowym, utworzonym przez górników i z przedsiębiorcami kopalni. Układy sekretne. Trudności stawiają właściciele kopalni w Walii.

WASZYNGTON, 28 lutego (wł.) Nowojorski Herald pisze, iż krążownik „West-Virginia” z polecenia władz amerykańskich zatknął amerykańską flagę na wyspie Palmirze (jednej z małych wysp Oceanii — Red. „Rozw.”), do której roszcza pretensje Anglii.

EL-PASO 28 lutego (P.) Powstańcy zajęli miasto Juarez.

KINGSTON, 28 lutego (P.) Służba tramwajowa, niezadowolona z płacy zbyt niskiej, wszczęła rozruchy. Lekko ranni gubernator i adyutant. Policja wystrzelała przywrócić porządek. Jeden człowiek zabity, 1 ciężko ranny, 30 łżej.

Rzym, 27 lutego (wł.) „Corriere d'Italia” donosi zeznając że z dobrego źródła, iż negus Menelik, złożony od lat kilku ciężką chorobą, rzeczywiście umarł przed kilku tygodniami. Regencyja wydała miła królowe Hailetu z pałacu cesarskiego! Dotychczas jednak urzędowa wiadomość o śmierci negusa nie nadeszła.

Rzym, 27 lutego (P.) Parlament rozpoczął debaty nad projektem zmonopolizowania państwowego ubezpieczeń na życie.

Tokio, 27 lutego (P.) Wulkan Jakała począł wyrzucać takie masy popiołu, że dochodził on aż do Tokio.

Pekin, 27 lutego (P.) Do stolicy przybyli delegaci nankińscy, uroczystości powitani przez władze cywilne i wojskowe, oraz deputacje kupieckie. Na ulicach stało wojsko w szpalerach. Jutro Juanszikaj przyjmie delegatów, według pogłosek ma się też odbyć audyencya u cesarowej wdowy.

Wiedeń, 27 lutego (wł.) Posiedzenie ukraińskiego klubu parlamentarnego odbędzie się równocześnie z posiedzeniem wyborczym Koła polskiego t. j. 4 marca.

Nowy Jork, 27 lutego (wł.) Roosevelt ostatecznie oświadczył, że przyjmuje kontrkandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych przeciw Taftowi.

Moskwa, 27 lutego (P.) Według pierwszego zsumowania ludność Moskwy wynosi 1,579,420 mieszkańców.

Ekaterynburg, 27 lutego (P.) Spłonął duży cyrk drewniany, w którym mieściło się wrotnisko. Pożar przyjął odrazu olbrzymie rozmiary. Stróżów wyratowali strażacy. Straty wynoszą rb. 30,000.

Sarajewo, 27 lutego (P.) Przedwczoraj urządzili studenci i mieszkańcy Mostaru demonstrację przeciw Węgrom, podczas której spalono 2 węgierskie sztandary. Policja przy pomocy wojska przywróciła spokój bez starcia z demonstrantami.

Aresztowano 19 osób, jednakże wypuszczono je następnie na wolność.

Wczoraj odbyły się demonstracje w Banja-Luce, które też przeszły bez wypadku.

SPRAWA MACOCHA.

Piotrków, 28 lutego. (wł.) Sąd, zajęty sprawą Macocha, mieści się w nowym gmachu, niedawno wykończonym.

Proces odbywa się w głównej sali z galerią, gdzie funkcjonują zdjęcia kinematograficzne. Sala i galeria nabite. Przeważają mundury wojskowych i urzędników. Jest też olbrzymi napływ pań.

Sala, w której jest sądzona sprawa Macocha i innych, mieści się na drugim piętrze gmachu. Z obszernego vestibulu frontowego prowadzi do niej obszerne schody i niemniej obszerne, jasne korytarze. W sali sądowej wszystko jest nowe: ławki, krzesła, stoły, pulpity. Ława oskarżonych o trzech kondygnacjach. Po prawej stronie sali znajduje się galeria, rodzaj trzech dużych łóż. Jest w nich miejsc na 75 osób, na dole w sali—publiczność rozporządza 150 miejscami. P. Wołkow starał się o to, aby porobić wszelkie udogodnienia dla dziennikarzy, zaczynając od stołów, na których zastali przygotowany papier, ołówki, pióra i atrament, wygodne krzesła, a skończywszy na osobnym wejściu, umyślnie dla sprawozdawców. Dzięki temu nie potrzebują przeciskać się przez publiczność, ale swobodnie wchodzi i wychodzi osobnymi drzwiami.

To oczywiście ułatwia ciężką pracę sprawozdawców, a jest ich w dniu dzisiejszym 31, mianowicie: przy stole 20, na miejscach bocznych 10, a jeden umieścił się na galerii.

Piotrków, 28 lutego. (wł.) Sprawa zaczyna się wyświetlać. Brudna sprawa zbrodniarzy, którzy jeno w celu zdobycia pieniędzy i użycia wdarli się do klasztoru Jasnogórskiego, nie cofając się w tym celu przed żadnymi środkami, nawet przed zbrodnią.

Sprawa coraz bardziej rozczarowywa publiczność z powodu swojej ohydli

Piotrków, 28 lutego. (wł.) Macoch mówił godzinę. Robi on wrażenie krępacza, z pozoru istny fagaś! Nikt do jego słów nie przywiązuje wagi, czuć w nim zbrodniarza w każdym calu. Osobistość niesłychanie niska.

Piotrków, 28 lutego. (wł.) Prałat Łyszkowski z warszawskiego konsystorza katolickiego nie stawiał się wcale.

Piotrków, 28 lutego. (wł.) Dzisiaj odbywa się przesłuchanie świadków.

Petersburg, 28 lutego. (wł.) W dziennikach rosyjskich ukazały się depesze notujące tylko fakty.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 28 lutego (wł.) Odbyła się tu rewizya w instytucie technologicznym. Powodem rewizji było:

- 1) złe prowadzenie ksiąg wydatków,
- 2) rozpręczenie wśród młodzieży, która nie uczęszczania na wykłady, i
- 3) na egzaminach które składali uczniowie, okazało się, że nie zawsze byli obecni asystenci.

Londyn, 28 lutego. (wł.) Wczoraj przez cały dzień do późnego wieczora toczyły się rokowania pomiędzy delegatami robotniczymi a właścicielami kopalni w obecności Asquitha, Greya i Georgesa. Dalsze obrady odbędą się dziś. Wobec tego, że Asquith zobowiązał obydwie strony do ścisłej tajemnicy, rezultat dotychczasowej konferencji jest niewiadomy.

Londyn, 28 lutego. (wł.) Jak donosi „Central News”, Aquith zagroził właścicielom przeprowadzeniem ustawy, regulującej sprawę minimalnego wynagrodzenia, wobec czego właściciele mieli się okazać skłonni do ustępstw. Wczoraj porzuciło pracę dalszych 28 tysięcy górników. Jeśli rokowania dzisiejsze nie dadzą pozytywnych rezultatów, porzuci pracę dziś dalsze 100 tysięcy górników.

Konstantynopol, 28 lutego. (wł.) Wobec nowych pogłosek o usiłowaniu zawarcia pokoju ze strony Turków, rząd zawiadomił mocarstwa za pośrednictwem swoich ambasadorów, że zawarcie pokoju na zasadach dekretu aneksyjnego jest niemożliwe.

Konstantynopol, 28 lutego (wł.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że włośli planują akcyę przeciwko jednej z wysp Archipelagu. Flota zdradza ruchliwą działalność i zatrzymuje wszystkie okręty, przepływające koło wybrzeży Archipelagu w celu rewizyi.

Berlin, 28 lutego (wł.) Komisya budżetowa sejmu pruskiego uchwaliła przeciwko głosom konserwatystów i Polaków dwa i ćwierć miliona marek, wstawionych weszłym roku do etatu ministra skarbu, jako fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów dla popierania i utrwalania niemieckich prezesów dla popierania i utrwalania niemieckich prezesów na kresach wschodnich i w Szlezwigu.

Berlin, 28 lutego. (wł.) W Saarbrücken aresztowała policja przybyłą tam niedawno młodą parę, pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz Francji.

Berlin, 28 lutego. (wł.) W Duisburgu aresztowano wczoraj nauczyciela obcych języków, Niemca Eilera, podejrzanego o szpiegowstwo.

Wiedeń, 28 lutego (wł.) Pisma wiedeńskie pomieszczają depeszę z Petersburga zaznaczając, że tam wybuchły rozruchy studentów. Uniwersytet otoczony od wczoraj wojskiem. Onegdaj po południu odbyło się zgromadzenie kilku tysięcy studentów, na którym protestowano przeciw postępowaniu ministra oświaty Kasso, który, wbrew autonomii uniwersytetów, mianował na własną rękę profesorów.

Studenci nie chcą uznać tych profesorów, których wykłady odbyły się wczoraj pod osłoną policyi. O godz. 3 po południu wkroczyła policja do uniwersytetu i aresztowała przeszło 200 studentów.

(Potwierdzenia urzędowego tej wiadomości brak—Przyp. Redakcyi).

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Pani Maryl Dollinskiej w Łodzi. Należy się zwrócić o bliższe informacje wprost do rektoratu Akademii handlowej w Hamburgu

Pani Maryl Zarzyckiej w Łodzi. Z projektem swoim raczy Szan. Pani zwrócić się do zarządu Towarzystwa przytulików noclegowych i sal zarobkowych.

Pani L. Berl. Listy składek, niewpłaconych w naszej administracji, drukować nie możemy.

OFIARY.

Na wpłaty dla niezdolnych uczniów w progimnazjum polskiem p. Radwańskiego.

Zamiast wienca na trumnę s. p. Marcina Rozmysłowicza, członka Zarządu tegoż Towarzystwa: F. Wojski 5 rb., W. Drozdowski 5 rb., ks. R. Malinowski 5 rb., dr. A. Goldenberg 5 rb., J. Radwański 5 rb., Z. Józwicka 1 rb., K. Tomaszewski 1 rb., Henryk Hertzberg 5 rb., Ignacy Szonert 5 rb., A. Lawiecki 1 rb., A. Szymański 1 rb., A. Lipiński 5 rb. Razem 52 rb.

Na powrót do kraju zesłańca z roku 1863 Stanisława Terleckiego.

- H. Miklaszewska 50 kop.
- H. Cholewicka 50 kop.
- W. Bątkiewicz 60 kop.

Na budowę kościoła w Strykowie.
Ku uczczeniu ojca, s. p. Ignacego, jako w pięta bolesną rocznicę śmierci wdzięczna córka 2 rb.

Na schronisko nauczycielek w Łodzi.
Feliks Chodkowski 1 rb. 28 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0°	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru (w składowej)	Uwagi
27/II 1 po poł.	748.4	+ 7,0	85	Pd Z 1	Z dnia 27/II
27/II 9 wiecz.	741,0	6,0	98	Pd W 1	Temperatura max. + 8,0 C.
28/II 7 rano	748,7	5,2	90	Pn Z 8	min. — 1,0 Opadu 5,8

BILANS „KROPLI MLEKA” ZA ROK 1911.

Pozostałość z 1910 r. w Tow. Wzaj. Kred.	1898,37	Koszt Administracyi	361,50
z 1910 r. w kasie	45,69	Apteka	2,70
	1944,06	Różne wydatki (waga, druki)	84,55
Wpływ z ofiar	1505,45	Saldo	3582,07
z książeczek	135,02		
z przedstawienia	347,47		
% od kapitału w Tow. Wzajemnym Kredytu	93,64		
	4030,62		4030,62

Styczeń 1912. Pozostało z roku 1911 w Tow. Wzajemnym Kredytu 3207,07
 „ „ 1911 w kasie 375,— 3582,07

Lista ofiarodawców z roku 1911.

Bank Handl. w Warszawie oddział w Łodzi rb. 50; Bank Handl. w Łodzi rb. 25; Bank Kupiecki rb. 30; Bank Handl. Ryski rb. 15; Bank Wolgo-Kamski 25; Akc. Tow. K. Scheiblera rb. 350; Akc. Tow. L. Geyer rb. 100; Akc. Tow. Louis Grohman rb. 50; Akc. Tow. Lombard, Warszawa rb. 100; Akc. Tow. Leonhard, Woelker, Girbard rb. 100; Łódzkie Tow. Wz. Kredytu 25; Tow. Kredytowe Miejskie rb. 200; Juliusz Bielszowski rb. 10; I. Dobranicki rb. 3, Dessurmont rb. 10; Emil Elsert rb. 15; H. Grohman rb. 25; K. Hofrichter rb. 15; J. Hirschberg i Wilczyński rb. 15; Jakubowa Hertz rb. 25; Jacobsohn rb. 3; Kokeli (przez Rozwój) rb. 1; Klinge i Schulc rb. 10; Stefan Lipski 5,45; Wm. Landau rb. 25; Leopold Landau rb. 15; Maubaum i Aszer rb. 5; Mieczysław Prussak rb. 10; Maurycy Poznański (młodszy) rb. 100; Józef Richter rb. 25; Stolaroff rb. 25; Karl Steinert 25; Georg Stillner rb. 5; Widzewiak (przez Rozwój) rb. 25; H. Wulfsohn rb. 10; B. Wachs rb. 15; Gustaw Geyer rb. 15; razem rb. 1505,45.

680 Prezesowa: Grabowska. Skarbniczka: Maybaumowa.

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że termin do zwołania

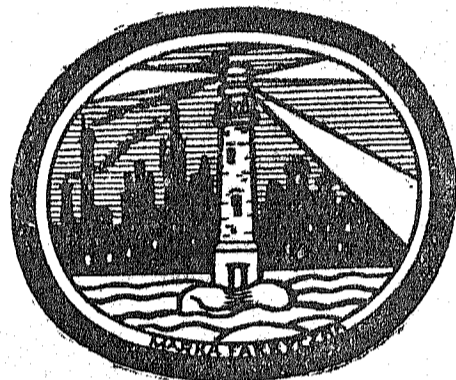
zwyczajnego ogólnego zbrania

członków Towarzystwa wyznaczony został na dzień 2/15 kwietnia 1912 r. o godzinie 4-ej po południu, w domu przy ulicy Średniej Nr. 427/19.

Porządek dzienny pomienionego zebrań obejmuje:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa za rok finansowy 1910/1911;
 2. Projekt do etatu na rok finansowy 1911/1912.
 3. Wniosek 20 stowarzyszonych o udzielenie zasiłku w ilości rb. 30,000 na budowę polskiego teatru w Łodzi.
 4. Wniosek 21 stowarzyszonych o udzielenie z funduszu Towarzystwa zasiłku na budowę przytulku noclegowego w Łodzi;
 5. Wybór jednego Dyrektora, w miejsce wychodzącego po 3-ich letniej kadencji Adolfa Dobranickiego;
 6. Wybór jednego zastępcy Dyrektora w miejsce wychodzącego po 3-ich letniej kadencji Kiroła Wutke.
 7. Wybór 3-ich Członków Komitetu Nadzorczego, w miejsce wychodzących po 3-ich letniej kadencji: Rudolfa Zieglera, Aleksandra Walfisza i ś. p. Franciszka Schimmla.
- Na powyższe zebranie Dykcja zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, to jest osoby, które otrzymały pożyczki w listach zastawnych, o ile tyżże służy prawo swobodnego rozporządzenia swoim majątkiem.
- Wspólnicy nieruchomości, obciążonych długiem Towarzystwa, mogą upoważnić jednego z pośród siebie do uczestniczenia i głosowania na ogólnym zebraniu.
- Sprawozdania za rok ubiegły dostarczone będą stowarzyszonym w swoim czasie, bilety zaś wejścia przesłane zostaną tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.
- Bez biletu wejścia nikt do sali zebrań wpuszczonym nie będzie.

641



MŁYDŁO NAFCIANE

z marką fabryczną „LATARNIA MORSKA”
 ::: przygotowane sposobem angielskim. :::

NAJWYDAJNIEJSZE MYDŁO
 do prania bielizny.

Przy użyciu daje śnieżną białosć i nie niszczy bielizny.

Edmund Bogdański w Łodzi, Dzielna 30,

dawniej „HORDLICZKA i STAMIROWSKI”.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonial, składach aptecznych i sklepach mydlarskich.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Piotrkowska № 43

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 51 Ustawy

Ogólne Zebranie Członków

odbędzie się 29 lutego (13 marca) r. b. o godz. 6-ej po południu w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 43,

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie i bilans za rok 1911. 2) Projekt podziału zysków za rok 1911. 3) Budżet wydatków na rok 1912, oraz wnioski Rady. 4) Wybory członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5) Wnioski członków.
- Gdyby w oznaczonym terminie na zebraniu nie znalazła się liczba członków podług § 35 Ustawy wymagana, to powtórne ogólne zebranie naznacza się na dzień 14/27 marca o godz. 6 po poł. Zebranie odbędzie się w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej bez względu na liczbę zgromadzonych członków.
- Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Towarzystwa, poczynając od dnia 11 marca r. b.

MŁODY CZŁOWIEK

z 4-o klasowym wykształceniem szkolnym, który chciałby się nauczyć rysunków technicznych może złożyć ofertę, z podaniem wieku i dołączeniem kopii świadectwa szkolnego pod lit. „Z. Z.” 728

LUTNIA W KONSTANTYNOWIE

potrzebuje

DYREKTORA

do prowadzenia chóru mieszanego, szanowni reflektanci raczą się zgłaszać do apteki, najpóźniej codziennie w porannych godzinach osobiście. 726

Wielka oszczędność w ogrodnictwie!

Doniczki Maszynowe do Roslin poleca Zakład Ogrodniczy L. Kolačzkowskiego, Ulica Piotrkowska № 83, Tel. 545. 712

Zaginął kwit

składowy, wydany przez Łódzką Agenturę Biura Transportowego „Jul. Herman & Co” d. 19.1 st. r. b. za Nr. 34964, na imię S. Śmiałka. Należy uważać takłowy za nieważny. 8. Śmiałek. 708

Do wynajęcia

pokój z centralnym ogrzewaniem i elektrycznym oświetleniem, osobne wejście. Piotrkowska 211, front I piętro. 706

21 stycznia r. b.

znaleziono

na ul. Konstantynowskiej paczkę, zawierającą 3 torebki damskie i różne rzeczy drobniejsze. Odebrać można u T. Włodarczyka, ul. Konstantynowska № 98. 680

Przybłąkał się pies

brązowy, wyżeł, ogon długi, łapy na końcu białe, pod szyją biała łata. Odebrać można: Radogoszcz u strażnika Jaszczuka ul. Wschodnia Nr. 2. 690

CYRK Devigné

W środę 28-go lutego 1912 roku 651

Wielkie Wspaniałe Przedstawienie

udział bierze cała trupa, Corps-de-Ballet i nowi debiutanci. DEBIUT słynnych **4 Karol 4** pierwsi królewsko-węgierscy magnaci jeźdźcy.

Dalszy ciąg międzynarodowego championatu WALKI FRANCUSKIEJ

na miano szampiona Europy 1912 roku, organizowany pod osobistym kierunkiem redaktora gaz. sportowej w Monachium p. Józefa Haupta, na ogólna nagrody 2,000 rubli. Dziś 3 walki: 1) Spirido — Cyganiewicz - Zbyszko. 2) Kolotin — Strange. 3) Rakowitz — Madrali.

Szczegóły w programach. — — — Początek o godz. 8^{1/2}, w.

Jest do sprzedania na dogodnych warunkach WILLA

Dom—masyw z drzewa zbudowany, na wysokim podmurowaniu, posiadający w sobie 6 pokoi i kuchnię, przed domem od strony ogrodu obszerna weranda, zaś pod domem jest wygodnie urządzone piwnica, w podwórzu odpowiednio do potrzeby budynki i studnia z wyborną źródłaną wodą, przystaw piękny owocowy ogród, w środku którego jest staw zarybiony z bieżącą wodą oraz łazienka do kąpielii. Grunt suchy, przepuszczalny. Powietrze wysmienite z oczyszczającego w okolicy lasu Łąglewnickiego, blisko Łodzi 40 minut jazdy. Wiadomość: Przejazd № 18 miesz. 7. 656

Towarzystwo „SANITAS”

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że 29-go lutego r. b. o godzinie 5-ej po południu w Sali Straży Ogniowej Ochotniczej przy ul. Konstantynowskiej № 4 odbędzie się zwyczajne

OGÓLNE ZEBRANIE

członków naszego Towarzystwa

- PORZĄDEK DZIENNY:**
1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1911.
 2. Postanowienie w kwestyi dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.
 3. Wnioski zarządu.
 4. Wnioski członków Towarzystwa.
- W razie gdyby niedostateczna liczba członków się zebrała, to powtórne i ostatnie Zebranie odbędzie się 7 marca r. b. w tym samym lokalu i o tej samej godzinie, na którym ostateczne i nieodwołalne uchwały zapadną. Z uszanowaniem

577 Zarząd Towarzystwa „Sanitas”.

Złótki plater za pomocą nowego preparatu p. nazwą **„Argolina”**

każdy może nie tylko oczyścić, ale momentalnie na długi czas posrebrzyć. Cena fl. 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych.—Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo.—Dom-Handlowy **D. BACHRACH**, 475 Warszawa, Solna 4.—Telefonu 15-20.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA
 NOWOŚCI NOWOŚCI

Józef Weysenhoff
ZNAJ PANA

Wydanie wytworne. Cena rb. 1,50

Tęgoż autora poprzednio wydane:

SOBÓL I PANNA. Cykl myśliwski. 2,20

DNI POLITYCZNE. Serya I. NARODZINY DZIAŁACZA (rok 1905). 1,—

Serya II. W OGNIU (rok 1905—6). 1,—

EROTYKI. Wydanie wytworne, z ilustracjami Henryka Weysenhoffa. Rb. 2,50; w wykwińskiej opr. 4,—

HETMANI. Powieść współczesna z okresu rewolucyj. 2,—

SPRAWA DOŁĘGI. 1,80

SYN MARNOTRAWNY. 2,80

UNJA. Powieść litewska. 2,—

ZA BŁEKITAMI. Z ilustr. K. Gorskigo Rb. 1 w ozd. opr. 1,40

ZARECZNY JANA BELZKIEGO, Z ilustr. K. Gorskigo. 1,40

Wyd. 2-gie. Rb. 1; w ozdobnej oprawie 1,40

ZYWOT I MYŚLI ZYGMUNTA PODFILIPSKIEGO. 1,50

Wydanie 4-te.

565 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na higienicznej wystawie w Dreźnie r. b. preparatem „Pergenol” przyznano „Złoty medal”.

PERGENOL-BYK

Pergenol'owe Tabletki

z miętą do płukania ust i zębów. Lepsze od wszelkich eliksirów. Rozpuszczone w wodzie dają nadłunek wodoru kwasu borsy. Polecane przez p. p. lekarzy, jako silnie dezynfekujące, a nieszkodliwe płukanie **ochraniające od przeziębienia i chorób zakaźnych**, oczyszcza zęby, rozpuszcza kamień, usuwa z ust zapach dymu a palaczy, oraz wszelką niemilą wógię. Cena za flakon rb. 1.25. Dla osób nie umiejących lub nie mogących płukać gardła, oraz celem wzmocnienia działania tabletek, polecany odznaczający się przyjemnym smakiem

Pergenol'owe Pastyłki

do powolnego rozpuszczania w ustach. Wytwarzają one w zębkach ze śliną nadłunek wodoru, działający odświeżająco i dezynfekująco na jamę ustną, **ochraniają zęby od psucia się i gnicia**. Rrka 50 kop. W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Akc. Tow. Przeworów Chemicznych dawniej Henryk Byk, Paryż — Berlin — Londyn. 5005

INSTYTUT

Roentgenologiczny i Światłoleczniczy D-ra A. GROGLIKA

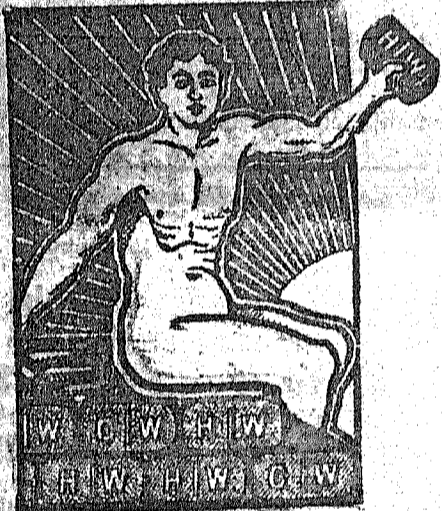
Zachodnia № 68, przy Zielonej, 185

Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem kwarcowym (lampą Kromayera) i prądami o wysokiej frekwencji (d'Arsonvalizacja). Elektroliza (usuwanie włosów szpecących).

Badanie krwi na syfils.

Godziny przyjęcia: 8—11 rano i 6—8 wiecz. Panie 5—6 w. Niedziele i święta: 9—12 rano.



1.60 BRYKIET

kosztuje bez zmiany przez całą zimę z dostawą do kuchni 100 sztuk

z najlepszego węgla górnoszląskiego!

Telefon 17-09.

Skład węgla i drzewa p. f. „DRZEWO” ulica Przejazd 21 i 80a. Telefonu 17-09 i 28-60.

Magazyn Obuwia ul. Dzielna № 5.

Miejscem mam honor zawiadomić Sz. Pablicność, iż Magazyn mój znacznie powiększony i zapasem w duży wybór gotowego obuwia z najlepszych materiałów własnego wyrobu i według najnowszych fasónów przyjmuje obstarunki, które wymagają z wszelką akuracją. Ceny bardzo niskie.

T. Obrębski.

Wykaza szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Magazyn na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 23.

Przy wybitnym i silnym. Metoda kroju podług systemu francuskiego angielskiego. Grantowna nauka pasowania, mierzenia i opinania. Dla początkujących przygotowujemy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia szycia, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po dożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub podobne przyznane. Na miesiąc duży wybór manekinów. Przyjmujemy obstarunki podług zdjętej miary. Zamlejscowym sposobem się za zaliczeniem pocztowym. 34567

Preparat „TRAYSER” przeciw

reumatyzmowi i poag rze jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Trayser, No. 124 Bangor House, Shoe Lane, London, England, E. C. 125

Pożyczony wspólnik

z 3,000 rb., albo pożyczka na 1 numer hipoteki do cegielni. Oferty: Poczta Lutomiarska dla „J. K.” poste restante. 710



Pracownia Gorsetów „MARTA”

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu).

Poleca świeżo otrzymane fasony paryskie. Wielki wybór gorsetów gotowych. Biusthaltery, pasy brzuszne, gorseciki dziecięce do prostego trzymania. Przyjmuje gorsety do przeróbki, reparaacji i prania. 542

RUTYNOWANY

405

BUCHALTER-HANDLOWIEC

ma kilka godzin dziennie wolnych. Łask. oferty Główna № 9 m. 7.

Specjalnie tutaj przyjechałem
Pathéfon ujrzyć ja pragnąłem,
Efektów tutaj ja doznałem,
Często dość chodzić tu zacząłem
J A. Wodzyński w Łodzi znany
A więcej znane Pathéfony
Liczyć nie będę ja membrany
No bom dotychczas nie szalony
Y Pathéfony są bez tuby
Są... takie co bez igieł grają
Kawecką znasz... mój człeku luby
Ładny jej głosik w Łodzi znają
A płyty dobrze są nagrane.
Dowód najlepszy, że ufacie
Pathéfon dobrą ma membranę
A że dwustronne — chyba znacie
Tuby nie grają wszak bez szumu
Manby nie zna ta firma stara
Eh bien, nie trzeba mieć rozumu
Fi donc... to nowość jest nie rara (nie rzadka)
O firmie mojej wiedzą w Łodzi
Nawet klienci reklamują
Ou fin sera Piotrkowska 117 pamiętać nie zaszkodzi
Wodzyński!!! (pisma to zwiastują)
Towar tu biedny i bogaty
Kupić i obstarować może
Lub za gotówkę lub na raty
Więc pomóż mi Wszchemocny Boże.

Specjalny skład Pathéfonów Łódź, Piotrkowska 117.

555

Cenniki i repertuary bezpłatnie.

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej przy Stow. Wzajemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabrycznych na posady techniczne wszelkich stopni.
Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Przedpełski.
Biuro Wydziału ulica Widzewska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w południe i od 8 do 9-ej wieczorem. 549

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i smalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mózgkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą.

445

Inżynierska № 1, tel. 46.

Cena 2 kop.

ROZWÓJ

LÓDŹ.

Sroda, dnia 28 lutego 1912 r.

Rok XV.

Redakcja w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. — Telefon № 593.

SPRAWA MACOCHA.

Piotrków 27 lutego. (Wł.)

(Godz. 4 i pół popoł.)

Już od wczoraj w mieście czuć ożywienie znaczne, hotele przepelnione, podniosły znaczne ceny; zjazd sprawozdawców w duży. Przy stole sprawozdawczym zajęło miejsce 20 korespondentów, reprezentujących następujące gazety; „Ruskoje Słowo”, „Goniec Częstochowski”, „Nowa Gazeta”, „Kuryer Warszawski”, „Riecz”, „Warszawskie Słowo”, „Nowoje Wremia”, „Birżewyja Wiedomosti”, „Ogoniok”, „Kuryer Poranny”, „Kuryer Zagłębia”, „Dziennik Częstochowski”, „Warszawski Dniownik”, „Prawo”, „Rozwój”, „Neue Lodzer Zeitung”, „Lodzer Zeitung”, „Deutsche Rundschau” (Łódź), „Gazeta Kujawska”, „Naprzód”, „Dzień”, „Deutsche Journal Post” z Berlina (2 korosp.), „Kuryer Łódzki”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Głos ludu”, „Goniec Warszawski”, „Petersburskaja Gazeta”, „Gazeta Kopicjka”.

Zjednoczona prasa amerykańska — przedstawiciel D. Wandrowski, „Słowo” (Warszawa), „Golos Ziemi”, „Local-Anzeiger”, „Excelsior Paryski”, „Utro Rosii”, „Dziennik Kijowski”.

Skład sądu stanowią;

Prezydujący sądu — Wołkow.

Członkowie; Gubski, Pawłowicz, Aleksandrow.

Oskarża Niedźwieckij prokurator Izby Sądo-Orłowski.

Sekretarze; Ostrowski i pomocnicy Zaletajew, Świadców wezwano 116. Przybył na sprawę nacelnik kancelaryi wyznań obcych, Tiażelnikow.

Oskarżonych wprowadzono na salę o godzinie 11-ej min. 20, w następującym porządku; 1-y Pianka. 2-gi Macoch, kłania się sądowi. 3-ci Błaskiewicz. 4-a Helena, ciemno ubrana, blada, ale spogląda śmiało po sali i stole prasy. 5-ty Starczewski. 6-ty Pertkiewicz. 7-y Cyganowski — dostał ataku epileptycznego. 8) Bazylji Olesiński odpowiada za wolność, usadzono go na krzesła przy ławie oskarżonych. Cyganowski po 12 minutach przyszedł do siebie.

Macoch zeszczupłał, ubrany po cywilnemu, twarz spokojna, bezmyślna. Helena ubrana bardzo skromnie, uczesana gładko, zbrzydła; Bazylji Olesiński płacze i ociera łzy chustką.

Izydor Starczewski spokojny, twarz wyraża o fizyognomii niesympatycznej. Pianko płacze. Sąd wszedł na salę o godzinie 11 m. 55.

Korwin Piotrowski prosi o głos i żąda by sprawę sądzono przy drzwiach zamkniętych; decyzję odłożono po sprawdzeniu świadków.

Zapytani o generalia: Macoch odpowiada cicho, Izydor Starczewski śmiało, Bazylji Ole-

siński przytłumionym głosem, niepewnie, widocznie wzruszony. Helena mówi głośno, spokojnie.

Błaskiewicz, spokojny, odpowiada wyraźnie i śmiało. Pertkiewicz nieśmiały i widocznie wzruszony; Cyganowski chory, obrońca prosi, by sprawę sądzono w jego nieobecności. Sąd przychylił się do tego. Pianko bardzo wzruszony — odpowiada cicho.

Niestawilo się dotąd świadków 22-ch między nimi Reyman przeor (przedstawił świadectwo o chorobie) i Bronisław Falski, który umarł.

Korwin Piotrowski żąda, by p. Janina Zasadzka, która się nie stawiała, była bezwarunkowo zbadana, gdy przybędzie do sądu, o czym Piotrowski wie na pewno, a zeznania jej uważa za bardzo ważne.

Otrzymuje głos adw. Piotrowski i w ciepłej mowie żąda, by wobec wzburzenia, jakie zapana u publiczności na zasadzie 620 art. kod. sprawę sądzono przy drzwiach zamkniętych.

Prokurator wyjaśnił, że prawo wyraźnie określa przy jakich warunkach sprawa ma być sądzona przy drzwiach zamkniętych, ale uważa, że kwestye religijne w akcie oskarżenia nie dotknięte są niczem, więc niema zasady słuchać sprawy przy drzwiach zamkniętych; adw. Nowicki występuje z poparciem prośby, by sprawę sądzono przy drzwiach zamkniętych.

Adw. Nowicki domaga się dzielnie, by uwzględniono jego prośbę.

Rudnicki adwokat jest przeciwnego zdania; Klein łączy się ze zdaniem adw. Rudnickiego.

Piotrowski żąda jednak, by sprawę sądzono przy drzwiach zamkniętych, na zasadzie, że idzie o honor kobiety.

Korwin-Piotrowski, a przedewszystkiem adw. Nowicki, uważając, że sprawa Macocha dotyka uczuć naszych jako Polaków i katolików, — przemówił do sądu w słowach nadzwyczaj ciepłych i patryotycznych. Była to przemowa płynąca z głębokiego przekonania; adw. Klein zaś na zasadzie, że właściwie w imię tych ideałów, które broni adw. Nowicki, należy słuchać sprawy przy drzwiach otwartych, by prawda wyszła na jaw, by przekonano się, że nie wchodzi tu w grę uczucia religijne ani narodowe, jeno najbrzydsze zbrodnie, które dla tego ujawniać należy, by nie było pola do domysłów i przypuszczeń.

Sąd po naradzie orzekł, że sprawę sądzić będzie przy drzwiach otwartych, za wyjątkiem niektórych punktów, dotyczących Heleny Macoch, które będą sądzone przy drzwiach zamkniętych.

O godz. 12 min. 38 rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia.

(Godz. 12 m. 10 w nocy).

Po godzinnej przerwie sąd wszedł na salę o godz. 3. Rozpoczęło się w dalszym ciągu czytanie aktu oskarżenia; czytanie aktu skończono o godz. 4 m. 29 po południu; zarządzone przerwę na minut 10. O godz. 4 m. 45 rozprawa rozpoczęła się na nowo.

Macoch, zapytany, czy przyznaje się do winy — odpowiada, że nie miał zamiaru zabić Wacława Macocha, gdy go wzywał do Częstochowy, ale przyznaje się, że w rozdrażnieniu, wzburzony, przytem nie trzeźwy, zabił go w oszołomieniu toporkiem, którym uderzył go trzy razy, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni. Dalej Macoch wyznaje, że nie tylko wobec publiczności, zgromadzonej w sali, ale wobec całego świata chce odkryć prawdę.

Na zapytanie, czemu go Wacław obraził, Macoch odpowiada — że Wacław dzięki jego staraniom dostał posadę na poczcie w Łodzi. Dawał mu pieniądze na książki i utrzymywał z nim stosunki. W 1909 r. prosił Wacława Macocha Damazego telegraficznie, by mu przysłał pieniądze. Tylko dzięki jemu awansował. Okłamał Damazego, że się żeni i dostał wówczas 200 rb. które przepuścił z kolegami. Później nie chciał mu nic przysłać, a następnie w sierpniu w Częstochowie nie ukłonił mu się nawet, gdy go spotkał na ulicy. W końcu listopada pisał, by mu wszystko darował i dopomógł, by go przeniesiono z Kalisza gdziekolwiek, gdyby mu tego odmówiono, groził samobójstwem. Damazy darował mu winę, pojechał do Warszawy starać się o przeniesienie dla Wacława, pisał mu tylko, by teraz wstąpił na dobrą drogę. Otrzymałszy tranzlokację do Granicy, przyjechał do Częstochowy i podziękował Damazemu za pomoc tudzież prosił go, by go wyswatał z jaką panną, za którą mógłby wziąć parę tysięcy rubli. Damazy wówczas zapomniał go z Heleną Krzyżanowską.

Opowiada poznanie się Heleny z Wacławem; poczem Wacław często przyjeżdżał do Częstochowy. W dzień ślubu dopomina się o posag u ojca Krzyżanowskiej, co Damazy mu zganiał, mówiąc, że Helena ma trochę pieniędzy, które są tak dobre, jakby Wacława, wskutek czego przyszło pomiędzy nim i Damazym do gwałtownej sprzeczki.

Macoch przyznaje, że Helenę kochał bardzo, ale kochał ją idealnie i żadnych z nią stosunków nie miał, bo zanadto ją szanował. Wacław jednak, z którym nieraz o tem rozmawiał dowodził, że mu to wszystko jedno, on bynajmniej o to niema pretensyi.

W dalszym ciągu opowiada Macoch o ślubie i zaznacza, że potem był z Wacławem w dobrych stosunkach, do czasu przyjazdu do Częstochowy.

Kiedy Wacław zaczął wygadywać na Helenę rozmaite rzeczy uwłaczające jej, rozdrażniał tem Macocha.

Przed ślubem Wacław prosił o urlop dla siebie, na co naczelnik się nie zgodził. Mimo to Wacław po ślubie wyjechał do Zakopanego. Tymczasem naczelnik wzywał go do powrotu, czego Wacław usłuchać nie chciał i w rozmaity sposób wykrecał się naczelnikowi. Ponieważ groziła mu dymisya, Damazy wezwał go do Częstochowy, gdzie przybywszy, Wacław zaczął wygadywać na Helenę, posadzać ją o złe prowadzenie się, grożąc rozwodem. Damazy perswadował mu, ale z rozmowy wynioskował, że Wacław chce pieniędzy, które mu Macoch obiecał dać 23 czy też 24 sierpnia i pokazywał jej fotografię między dwoma mężczyznami.

Tego dnia przy śniadaniu i obiedzie wypito dużo, rozmowa zesłała na Helenę, Wacław mówił o zmianie religii i t. p. Tu Damazy opowiada scenę morderstwa, wciąż dowodząc, że Wacław bezczelnie go drażnił, a pili obaj przy tej rozmowie dużo wina.

Helena Macochowa opowiadania tego słucha bardzo uważnie i z widocznym zaciekawieniem, które wzrasta aż do chwili, kiedy Damazy opowiada o okazanym mu przez Wacława liście Bulzackiego i uderzeniu w twarz, jakie otrzymał od niego, broniąc Heleny.

Po tem opowiadaniu Helena spokojnie, ale z dużą uwagą słucha dalszego ciągu zeznania Damazego, uśmiechając się lekko czasami.

Damaz, tłumacząc wszystko wielkim rozdrażnieniem i podnieceniem nerwowem przyznaje się wreszcie, że zabił Wacława, uderzając bezwiednie, nie wie gdzie i ile razy, ani też nie wie czy Wacław w chwili uderzenia stał czy leżał?

Co do skradzionych Gawelczykowi pieniędzy Damazy nie przyznaje się, stwierdzając tylko, że dostał od Olesińskiego 2000 rb.

Do podrobienia aktu ślubnego swego z Heleną przyznaje się, Cyganowskiego nie zna.

Pianko, zapytany przez sąd, przyznał się do wywiezienia soły ze zwłokami Wacława, ale oświadczył, że nie wiedział, co wiózł.

Dalej wyjaśnił szczerze ze łzami w oczach, odczuwając w jego słowach prawdę; silne uczu-

cia religijne, poszanowanie dla duchowieństwa i święte znaczenie przysięgi religijnej, którą złożył Damazemu.

Pertkiewicz przyznaje, że sofę wnosił do celi i pomagał przy jej wynoszeniu, ale nie wiedział co w niej było.

Helena Macochowa zapytana przez sąd, czy uważa się za winną ukrywania Damazego, chociaż wiedziała, że zabił jej męża, oświadczyła, że nie.

Również i na drugie pytanie, czy wiedziała, że Macoch kradł dla niej pieniądze, odpowiada przecząco. Nie przyznaje się też, że wiedziała o sfałszowaniu dla niej aktu ślubu z Kacprem Macochem i innych dokumentów.

Starzewski nie przyznał się także do winy, że wiedział o zbrodni, popełnionej przez Macocha, zaznaczył jednakże, iż pisał do Macocha o rewizji, ale nie wiedział o co go obwiniają. Nie kradł również pieniędzy ze skarbczyka przy pomocy podrobionego klucza.

Pertkiewicz oświadczył, że kluczy na obstalunek nie robił dla Załoga.

Bazyli Olesiński nie przyznał się do niczego.

Adwokat Korwin Piotrowski w imieniu Cyganowskiego zaprzeczył, by na obstalunek jakiego księdza robił pieczęcie dla proboszcza gminy Parzymiechy.

O godz. 6 min. 15 przyjęto przysięgę od świadków prawosławnych. O godzinie 6 minut 30 rozpoczęło się sprawdzanie części świadków katolików i przyjęcie od nich przysięgi.

Następnie o godzinie 6 min. 35 rozpoczęto sprawdzanie i przyjęcie przysięgi od pozostałych świadków katolików. O godz. 7 posiedzenie odroczone do godz. 10 rano dnia dzisiejszego.

Dzisiaj rozpoczyna się badanie świadków. Na rozprawę nie stawili się następujący świadkowie:

Floryan Wójcik, Jan Rogus, nieznalesieni. Euzeb. Reyman przysłał świadectwo lekarskie.

Józef Trubickij z Krakowa.

Herszlik Morgen i Bolesław Cichocki z Olkusza.

Jan Banasik z Włocławka.

Walery Wajcher z Olkusza.
Roman Walas (z gub. kieleckiej),
Jan Feliksik nieodszukany.
Wincenty Walas z kieleckiej gubernii.
Michał Łabudziński.
Cyryl Sipuczenko z Olkusza.
Dr. Henryk Jasiński z Krakowa.
Bronisław Falski zmarł.
Zofia Zajączkowska i Michał Zajączkowski ze Szreniawy.

Adam Jeżewski, Anna Jeżewska, Mieczysław Ostrowski, Julian Bukacki, Edmund Grudziński i Ludwik Kurnatowicz, Leonid Lejdeniss Akkerman i Anna Kulmanowicz z Warszawy.

Izabela Grabowska z Kalisza.
Maciej Rogulski z pow. opoczyńskiego.
Maciej Józwik z Warszawy prosił, by uwolniono go od stawiennictwa.

Odwodowi świadkowie Starzewskiego:
Stefania Starzewska (nie stawiała się).
Świadkowie Macocha:
Bersohn (złożył świadectwo lekarskie).
Jan Starzewski, Roch Pancyk i Mateusz Kuryński.

Świadkowie Macochowej:
Józef Berucki, Wincenty Zasucha, Leonard Dzieniakowski, Waleryan Czaplicki, Janina Zasadzka, Witold Szumlański, Stanisław Nowakowski, Marta Ostrowska, Władysław Nowakowski nie stawili się; ks. Kierzyna i ks. prałat Łopikowski podali prośbę o zwolnienie od stawiennictwa.

Świadkowie Olesińskiego; Bolesław Słonkowski, Bolesław Sakowski i Stanisław Pawłowski nie zjawili się na rozprawie.

Bronią oskarżonych adwokaci przysięgli; Damazego Macocha — Dobrosław Klein z urzędu; Izydora Starzewskiego — Kazimierz Rudnicki z urzędu; Bazylego Olesińskiego — Mieczysław Chądzyński z wyboru; Helenę Macochową — Korwin Piotrowski z wyboru; Józefa Blasikiewicza — Włod. imierz Kański z urzędu; Józefa Pertkiewicza — Bolesław Nowicki z wyboru; Wincentego Pianko — Sędziłowski z Petersburga z wyboru i Antoniego Cygankiewicza — Korwin Piotrowski z wyboru.